

Poczytajcie co zakłada program oszczędnościowy...

Balcerowicz: Zwolnić 90 tys. nauczycieli i podnieść pensum "Podniesienie pensum i zwolnienie 90 tys. nauczycieli zakłada program oszczędnościowy przygotowany przez byłego wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza oraz fundację "Forum Obywatelskiego Rozwoju".

Tego typu zmiany mają być alternatywą dla pomysłu rządu Donalda Tuska związanych z reformą systemu emerytalnego i przekazania części składki emerytalnej z OFE do ZUS.

"Uważamy, że podwyższenie wynagrodzeń nauczycieli bez wprowadzenia jakichkolwiek zmian w wymiarze ich pensum nie ma merytorycznego uzasadnienia. Wprowadzenie tych podwyżek (od września 2011 r.) można zaakceptować wyłącznie wtedy, gdy będzie im towarzyszyć stopniowe podwyższanie pensum nauczycieli (w latach 2011-2014) i stopniowa redukcja etatów w szkolnictwie" - czytamy w opracowaniu przygotowanym przez Leszka Balcerowicza.

Były wicepremier policzył, że pensum liczone jako godziny zegarowe wynosi w Polsce 13,5 godziny, tymczasem w Finlandii - od 14,5 do 17,8 godziny. Jego zdaniem, należy więc je podnieść właśnie do poziomu fińskiego, co oznaczałoby zwolnienie z pracy 65 tys. nauczycieli "tablicowych".

"Oprócz nauczycieli, w polskich szkołach pracuje dodatkowo ok. 100 tys. osób posiadających status nauczyciela (są objęci pensum), a nie zajmujących się bezpośrednio dydaktyką (np. bibliotekarze, pedagodzy). Tutaj możliwości podniesienia pensum są jeszcze większe niż w przypadku nauczycieli-dydaktyków. Podniesieniu pensum powinny towarzyszyć reformy zmniejszające obciążenia biurokratyczne nauczycieli" - czytamy w opracowaniu.

W sumie z pracą w szkolnictwie pożegnałoby się 90 tys. osób - 65 tys. nauczycieli "tablicowych" i 25 tys. nauczycieli-specjalistów

Podniesienie pensum i zwolnienia

Wpisany przez Wiesław Serafin
poniedziałek, 04 kwietnia 2011 08:20

I dalej: "Okolo 1/3 redukcji etatow mozna osiagnac dzieki nie zatrudnianiu nowych nauczycieli w miejsce tych, ktorzy odejda na emeryture. Pieniadze przeznaczane na oplacenie nadgodzin powinny zostac wlaczone do podstawowych pensji".

Balcerowicz policzył, że tego typu zmiany tylko w 2011 r. przyniosły państwu oszczędności w wysokości 400 mln zł, w 2012 r. - 1,5 mld zł, 2013 r. - 3,1 mld zł, a w 2015 r. - 5,2 mld zł.(GN)

P.S. Swoje interesy i interesy prezesów OFE pan Balcerowicz broni bardzo mocno. Forum Obywatelskiego Rozwoju Leszka Balcerowicza w 2009 r. dostało ponad milion złotych od sponsorów, m.in. od właścicieli powszechnych towarzystw emerytalnych a na wynagrodzenia w PTE wydano ponad 104 mln zł. Jest czego bronić. Nie przeraża go nawet to, że może odbyć się kosztem 90 tys. osób do zwolnienia. Jak wielka jest determinacja Balcerowicza w obronie współczesnej elity milionerów.